Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 34 — Rok VII. Kraków, Poniedziałek 11 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Zasadnicze zmiany.

W jakich warunkach ukształtował się nowy rząd S. S. S. R. — „Szpanka" i jej wpływy. — Przewidziane zmiany jedynie w polityce ekonomicznej.

Kraków, 10 lutego.

Prawie jednocześnie z uznaniem rządu sowieckiego przez Wielką Brytanję de jure ukonstytuowała się w nowym składzie rada komisarzy ludowych. Nazwiska nowych narkomów znane są z depesz.

Zbiegnięcie się w czasie tych dwu faktów nie wskazuje bynajmniej na jakikolwiek związek przyczynowy pomiędzy nimi. Fizjognomja nowego sownarkomu jest wynikiem nie tyle konjunktur politycznych na szerokim świecie, te bowiem są dziś dla Rosji sowieckiej wyjątkowo pomyślne, dla ukształtowania się stosunków wewnątrz partji i na szerszym terenie republiki.

Odnowiony rząd sowiecki, w którym po stanowczem odrzuceniu przez C. K. i potępieniu zasady frakcyjności, znaleźli się przedstawiciele wszystkich, zdaje się, istniejących w niej ugrupowań, jest dziełem kompromisu, równoznacznego w historji jej rozwoju z przejściem pewnego, nieuniknionego etapu, na drodze do bardziej współczesnych, cywilizowanych, że się tak wyrazimy, form rządzenia i bytowania. Fakt ten w naszem zrozumieniu, przesądza dalszy bieg wypadków. Nie tylko legalizuje on jawną opozycję, ale co więcej jest bardzo poważnym krokiem ku zbliżeniu się z nią w jedynym możliwym w takich wypadkach celu, kompromisowego wypośrodkowania linji polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Ten zasadniczy etap władza sowiecka już przebyła i wypadek ten w dość już długim łańcuchu zaszłych ewolucji nabiera szczególnego znaczenia, który ułatwi szerszemu ogółowi rozpatrzenie się w obecnych stosunkach rosyjskich.

Oprócz tej wskazówki mamy jeszcze inną, niemniej ważną dla przyszłości Rosji sowieckiej.

Cofnijmy się nieco wstecz. Od r. 1917 partja komunistyczna pod względem liczebnym wykazuje stały i szybki rozwój. Z roku na rok szczupłe kadry starych i wybranych bojowników zasilane są przez nowych ludzi, zwanych nie bez złośliwej intencji „październikowskimi" komunistami, tymi najmniej pewnymi dumskotworami starej gwardji, których zadaniem było wzmocnienie partji „żywą solą", ale nie sięgać po władzę i wpływy. Odtąd starszyzna, mając w swych szeregach około trzystu tysięcy nowozaciężnych na pięćdziesiąt tysięcy starych komunistów, musiała zaprowadzić nad młodszą bracią, na szpiegostwie oparty, system kontroli, aby nie stanąć pewnego dnia wobec faktów dokonanych.

Porewolucyjna historja R. K. P. ma kilka tzw. „czistek", kiedy raz po raz wyrzucano z partji na zbity łeb dziesiątki tysięcy partyjnej „szpanki".

Steroryzowana umiejętnie przez prowodyrów „Szpanka" siedziała na ogół cicho, ba... starała się przy każdej sposobności zaznaczyć swe uczucia wiernopoddańcze. I tylko po pierwszych sukcesach opozycji, kiedy tryb wojenny w partji zaczął się rozluźniać z katastrofalną niemal szybkością, — „Szpanka" zaczyna się również „różniczkować" i podnosić głowę.

Jednocześnie rozpoczął się wysoce niebezpieczny dla partji proces ucieczki z jej szeregów malkontentów ze starej gwardji. Pozostawały dwie drogi: albo zamknąć wstęp do partji nieumiejącym się dopasować do stawianych wymagań nowym elementom z liczby sympatyków i w ten sposób skazać partję na stopniowy uwiąd starczy, albo otworzyć szeroko drzwi dla nowych ludzi i tą drogą skazać ją na nieuniknione przerodzenie się wewnętrzne.

Partja obrała drugą drogę, wchłaniając za jednym zamachem blisko sto tysięcy ludzi, trzymanych dotąd w rezerwie bezpartyjnych. Jak widzimy zatem R. K. P. wypływa coraz wyraźniej na szerokie prądy coraz głębszych przemian ewolucyjnych, które zmieniając się gatunkowo wpływają konsekwentnie na zmiany jej taktyki i polityki.

Nie miejmy jednak złudzeń. Przeobrażenia w partji komunistycznej sprowadzą zmiany w jej polityce ekonomicznej, która ogląda się zazdrośnie na nieufne dotąd kapitały zagraniczne i przesuną punkt ciężkości jej polityki państwowej z martwego punktu wyjaławiałego i zbankrutowanego kosmopolityzmu na stare, utarte szlaki czynnej polityki w duchu nacjonalistycznym.

Ludwik Zieliński.

Tresowane karpie.



Słyszeliśmy już o tresowanych kotach, fokach, gołębiach, słoniach, ale aby istniały „tresowane" karpie, o tem zapewne w Polsce nie wiedziano.

W Ameryce istnieje jednak niejaki William Page, który słynie z hodowli tresowanych karpi. Nasza rycina przedstawia szereg ciekawych zdjęć owych fenomenalnych karpi. Oto karp zwany „Old man" na głośne klaśnięcie w ręce pod wodą przychodzi do ręki i daje się złapać, a potem na dany znak skacze w wodę.

Drugi karp „Old Tom" dzwoni na „obiad" dla ryb.

Mister Page twierdzi nawet, że jego karpie rozpoznawają barwy. W tym celu urządza mr. Page „popisy gimnastyczne" dla swych karpi. Przez różnokolorowe obręcze przepływają ryby na dany przez swego pana znak.

Mister Page twierdzi, że potrafi nauczyć swoje karpie... rachować!

W obronie kultury i oświaty.

Wystąpił Związek Ludowo Narodowy.

Warszawa. (AW).

Związek Ludowo-Narodowy zgłosił wczoraj nagły wniosek wzywający rząd do zaniechania projektu co do podniesienia cła na papier.

(Dla orjentacji Czytelników naszych zaznaczyć należy, że o ileby cło na papier zagraniczny zostało podniesione, wzrosłaby natychmiast cena papieru krajowego. **Red.**).

—o—

Zamówienia rządowe dla przemysłu.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono, iż wszystkie urzędy państwowe winny do dnia 15 bm. opracować plan zamówień, jakie przewiduje budżet roku 1924 oraz zakomunikować plany te ministerstwu przemysłu i handlu.

Zamówienia te winny być niezwłocznie wydawane przemysłowi, a to celem współdziałania w zwalczaniu przesilenia.

—o—

Przedstawiciel handlowy Rosji w Warszawie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Przedstawicielem handlowym Rosji sowieckiej w Warszawie mianowany został Miaskow.

Giełda.

Kraków, 10 lutego.	
Dolar	9,450.000—9,550.000
Frank szwajc. . .	1,655.000
Korona austr. . .	135
Korona czeska . .	275.000
Funt. szterl. . . .	41,200.000
Frank franc. . . .	440.000
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15 bm.	1,920.000
Frank złoty dla poczt. do 15 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 10 lutego	1,840.000

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 6.097.100 Mp; za 1 gram srebra 174.360 Mp.

Za waluty złote: Dolar 9.175; Korona austr. 1.858.000; Marka niemiecka 2.185; jednostka Unji łac. 1.787; Korona skandynawska 2.458, Rubel 4,720; Funty angielskie 44.645.000 Mp.

Monety srebrne: Dolar 4.192.000; Korona austr. 727.000 Marka niemiecka 871.000; Korona skandynawska 1,045; jednostka Unji łac. 727.000; Rubel 3,136; Szylling 911.000.

Warszawa, 10 lutego.	
Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	418.000—417.000
Frank szwajc. . .	1,627.000
Korony czeskie . .	260.500

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,350—9,300; Londyn 40,350—40,230 Paryż 425—406; Wiedeń 131.25; Praga 267 i pół do 266; Włochy 410—405; Belgja 377 i pół do 375. Szwajcarja 1.618 i jedna czwarta; Holandja 3,710—3,464 i pół.

Akcje: Cukrownia Chodorów 26—24.750—25.500; H. Cegielski w Poznaniu 3—3.050—2.925; Pocisk 5100—5250 Parowozy 2500—2400; L. Zieleniewski 53.500—55—54.500 Ćmielów 8700—8600—8650; Polska Nafta 2400—2600.

GIEŁDA LWOWSKA.

Chodorów 26.900—27.000; Cegielski 3.150; Ćmielów fabr. porc. 8.990; Górka fabryka cementu 81.000; Oikos 24—23.900; Parowozy 2.400; Pezet 1.074—0.060; Polska Nafta 2.500; Chybie 63.500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.75; Londyn 24.51; Paryż 26.10; Praga 16.62 i pół; Włochy 25.20; Belgja 23.10; Helsingfors 14 i jedna ósma; Sofja 425 i pół; Kopenhaga 99 i pół; Sztokholm 155; Hiszpanja 73.43; Bukareszt 292; Belgrad 680; Konstantynopol 303.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notujemy za 100 kg loco Kraków: pszenica 37—39 miljonów; żyto płacono 24.500.000; jęczmień notujemy 26—27 miljonów Mp; owies 26 miljonów Mp; **mąka żytnia** poznańska 70 proc. loco Kraków 42 miljony Mp; krakowska mąka żytnia 70 proc. 41 miljonów Mp.

Przemysłowcy żądają 10-godzin. dnia pracy!

Związki robotnicze domagają się natomiast waloryzacji płac. — Projekt sejmowy przewiduje niestosowanie mnożników drożyźnianych.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Po zwaloryzowaniu dochodów skarbowych nastąpiła chwilowa zwyżka kursu walut obcych, lecz już od kilku tygodni kurs marki polskiej utrzymuje się na jednym poziomie, mając nawet pewną tendencję zwyżkową.

CENY JEDNAK WZRASTAJĄ W DALSZYM CIĄGU.

W takich warunkach płace zarobkowe przy zastosowaniu wskaźnika drożyźnianego zwiększyły się i w przeliczeniu na franki złote osiągnęły normy przedwojenne a czasami wyższe.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ROZWAŻAJĄ JESZCZE SPRAWĘ WALORYZACJI ZAROBKÓW.

Godzą się one na zwaloryzowanie obecnych płac, lecz żądają zastosowania każdorazowo wskaźnika spadku wartości złota.

Jednak projekt ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, projekt, który z Senatu został odesłany do Sejmu i tu przyjęty przez Komisję Pracy, przewiduje

NIESTOSOWANIE WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO,

o ile płace, przeliczone na franki złote, osiągną poziom płac przedwojennych. W wielu gałęziach przemysłu np. włókienniczym zarobki doszły już do tego poziomu iż robotnicy żądają dalszych podwyżek w miarę wzrostu drożyzny. Projekt ustawy o przymusowem wypłacaniu zarobków według wskaźnika drożyźnianego jest więc już spóźniony. Na gruncie płac wynikają zatargi między robotnikami a przemysłowcami.

Sfery przemysłowe żądają również

PRZEDŁUŻENIA DNIA PRACY

do norm przyjętych w Niemczech, a więc do 10 godzin dziennie oraz ograniczenie ilości świąt do ośmiu. Związki zawodowe zwalczają energicznie żądanie przemysłowców wprowadzenia dziesięciogodzinnego dnia pracy.

Kryzys przemysłowy chcą wyzyskać dla siebie wielcy przemysłowcy

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Kryzys przemysłowy objął cały przemysł. **Produkcja zmniejszyła się o 30—50 proc.** zależnie od gałęzi przemysłu. Wysokie ceny węgla przekraczające poziom cen światowych, wpływają na zwyżkę kosztów produkcji wskutek czego przemysł w dużym stopniu stracił zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

Dający się dotkliwie odczuwać **brak środków obrotowych uniemożliwia produkcję na skład.** Również kredyt rządowy, wynoszący dla całego przemysłu około 25 miljonów franków złotych, a więc równający się wartości 1—3 dniowej produkcji dla pomyślnych przedsiębiorstw, jest niewystarczający. **Nie posiadając odpowiedniej, do potrzeb przemysłu przystosowanej organizacji handlu zagranicznego,** przemysł napotykał wogóle na trudności, jeżeli chodzi o zdobycie rynków zagranicznych.

W polityce gospodarczej wewnętrznej, jak również w polityce handlowej zagranicznej było wiele **braków,** które często odbijały się niekorzystnie na przemyśle.

Wreszcie rozpoczęta sanacja finansów państwowych i przygotowanie reformy pieniężnej spotęgowały w znacznym stopniu kryzys gospodarczy. **Sfery rządowe** w porozumieniu ze sferami gospodarczemi **wysunęły akcję, mającą na celu złagodzenie kryzysu przemysłowego.** Sprawa była dokładnie rozważana na konferencji b. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej przy Ministerjum Przemysłu i Handlu. Sfery przemysłowe postawiły następujące dezyderaty:

1) **zwiększenie zwaloryzowanych kredytów: dyskontowego, towarowego, akcyzowego i frachtowego oraz przedłużenia terminu tych kredytów,**

2) **stopniowego rozluźnienia przepisów, dotyczących wewnętrznego obrotu dewizami,**

3) **zniesienia opłat wywozowych,**

4) **racjonalne zwaloryzowanie systemu podatku dochodowego,**

5) **zniesienia podatku węglowego,**

6) **zniesienia podatku obrotowego przy transakcjach eksportowych,**

7) **wprowadzenie w jak najszybszym tempie niezbędnych zmian taryfy celnej,**

8) **zniesienie ulg celnych,**

9) **modyfikacja taryf kolejowych w celu ułatwienia eksportu,**

10) **zezwolenie na wprowadzenie w handlu cenników, opiewających na złote polskie,**

11) **zredukowanie liczby świąt do ośmiu,**

12) **modyfikacja ustawodawstwa, dotyczącego czasu pracy, do norm, obowiązujących obecnie w Niemczech.**

Postulaty te, o ile zostaną natychmiast wprowadzone w życie, wpłyną na łatwiejsze przetrwanie kryzysu gospodarczego.

WŁADYSŁAW POBÓG.

DZIEJE JEDNEJ NOCY.

10)

W krytycznej jednak chwili cofnąłem się, zdjęty jakąś trwogą i niepewnością o swój los, postanowiłem nic nikomu nie mówić. I dlatego właśnie nazwałem się podłym, nikczemnym tchórzem...

Stanął przedemną i oczyma, nie schodzącemi z mojej twarzy, dopytywał się o wrażenie, wywołane taką szczerością. Twarz jego była blada i nadzwyczaj smutna.

— Z jednej ostateczności wpadłeś w drugą — zauważyłem cicho.

— Być może, bo powiadają ludzie, że z wielkiej miłości rodzi się jeszcze większa nienawiść. Te wspomnienia przeklęte tak mnie męczą. Wracają stale i męczą... Silniejsze odemnie... Jak śmierć silne.... Dlatego też, chcąc je zabić, unicestwić, pracuję ze zdwojoną energją. Nocami nie śpię i cieszę się, jak dziecię, jeśli widzę, że z pracy mej odnosi korzyść lud, przed którym tak zawiniłem. Zasada samozaparcia się i nieustającej ofiary na rzecz ogółu przenika obecnie całą moją duszę. Śmiało stanąłem do walki ze zwolennikami carskich rządów, operujących nienawiścią, fałszem i głupim szowinizmem. Za wolność, równość i braterstwo przysiągłem walczyć do upadłego... Śmierć za rewolucję jest mojem marzeniem...

— Tak koniecznie chcesz umrzeć? — zapytałem.

— O, tak — zawołał komisarz, szczerze oburzony tonem mojej uwagi. — Tak, bo z takiego założenia wychodzę, że człowiek nie powinien żyć, jak bydlę rogate, troszcząc się jedynie o swój żołądek i kieszeń, banknotami wypchaną. Komunizm toruje drogę do szczęścia, do nowego życia. Ludzie zadługo trzymani byli w nieświadomości. Komunizm to zrozumiała reakcja przeciwko wyzyskowi i niesprawiedliwości. Niedługo czekać będziemy na zwycięstwo idei komunistycznej. W życiu narodów stworzymy wielką erę...

— Śmiałe marzenia!...

— To już nie są marzenia! Rewolucja wszechświatowa wybuchnie w czasie jak najkrótszym. Nic sobie nie robimy z tego, że przeciwko nam obruszył się świat cały. Ufni jesteśmy w swoją moc, w swoją potęgę. Zgniły Zachód runąć musi! Nie przerażą nas, ani też nie zniechęcą pogróżki i nawet interwencja zbrojna. Niech sobie pobrzękują orężem — my swoje zrobimy! Mocarzami jesteśmy! A na Zachodzie co się dzieje? Zachód jest już podminowany! Spojrzyj na tę lampę. Spróbuj knot skręcić, a zobaczysz, jak płomień skakać będzie coraz silniej, silniej, aż nagle zgaśnie. Narody europejski boją się nas, boją się naszej potęgi — zbroją się, chcą przeciwko nam wystąpić, ale ten zapał wojenny i ta pewność siebie jest właśnie tym skaczącym płomieniem, który gaśnie nagle. Zaślepieni w swej nienawiści, przyzwyczajeni do gwałtu i niewoli, ludzie ci, tak zwani ludzie cywilizacji, nie chcą uwierzyć w epokę nową, którą my mamy na tę ziemię sprowadzić. Naród rosyjski, który wśród upadającej moralnie ludzkości, cudem doszedł do posiadania tych boskich prawd musi ten porządek świata zamienić na inny, lepszy! Gwałt, nienawiść, niewola, muszą ustąpić miejsca wolności, równości i braterskiej miłości.

Komisarz mówił coraz szybciej, głośniej. Twarz jego zmieniła się zupełnie, do niepoznania: wypisana na niej była wiara niezłomna w świętość wygłaszanych zasad. Ogień zamigotał w jego oczach. Głos zabrzmiał niezmierną mocą. Przypatrywałem mu się z pod oka. Z początku, zmęczony bardzo i zajęty własną sytuacją, słuchałem go obojętnie. Przecież tyle razy słowa te obijały się już o moje uszy. W ostatnich jednak jego słowach zadźwięczała taka wiara i pewność siebie, że zapomniałem o zmęczeniu, podniosłem oczy i czekałem na dalsze zapewnienia. Ale on nie mógł czy nie chciał mówić. Zapalił papierosa i w milczeniu chodził po pokoju.

— Uwierzyłeś, jak widzę, w rozpowszechnioną przez słowianofilów legendę o gniciu Europy — przerwałem po pewnej chwili milczenie. — Ale powiedz mi, czy ten Zachód „gnijący" byłby w stanie rozstrzelać, powiesić i wymordować tylu ludzi, w gruncie rzeczy Bogu ducha winnych?

— Trudno! Krew i szubienica to nieodłączne towarzyszki rewolucji! Nasze hasło: wojna dworcom, mir chiżynam straci swoją moc obowiązującą, skoro przekonamy się, że przeciwnicy nasi pogodzili się z nowym porządkiem. Wówczas przestanie lać się krew, ucichną się jęki mordowanych, zapomną ludzie o zemście. Zgodni w uczuciach, myślach i czynach, stworzymy niezłomną potęgę i ugruntujemy szczęście ludzkości. Za kilka lat, ba! może nawet za kilka miesięcy, barbarzyńska zarozumiałość Europejczyków, doprowadzona do apoteozy gwałtu i wyzysku, zniknie, jak zniknęły osobiste przekonania. Widzisz, że zmieniłem się gruntownie. Dlaczegóż cudu tego doznać nie mogą wielkie zbiorowiska ludzi?

(C. d. n.).

Masowe samobójstwa bez powodu!

Aby zapobiedz epidemji samobójstw należy zreformować szkoły.

Kraków 10 lutego.

(x) Wśród tylu różnorodnych zadań, czekających u nas na rozwiązanie ze strony państwa, wobec nieskoordynowanych stosunków społecznych po długiej niewoli a wreszcie ze względu na ciężką walkę, którą do tej chwili staczamy o sanację skarbu i własnych kieszeni, nie zwracamy dostatecznie uwagi na szereg pewnych objawów psychopatologicznych, jakie mnożą się w naszem społeczeństwie w sposób naprawdę groźny.

Samobójstwo, którego przypadki dają się stwierdzić, zdaniem uczonych, nawet w świecie zwierzętym, jest samo w sobie objawem bardzo przykrym i, jak uczy moralność nieetycznym, ale w pewnych granicach i przy danych warunkach nie może budzić obaw ze względu na bezpieczeństwo całego organizmu społecznego. Zaburzenia umysłowe, nerwowe, nędza, silne afekty miłosne i tym podobne pozytywne przyczyny tłómaczą targnięcie się na własne życie ze strony indywiduów mniej odpornych, czy naprawdę chorych, lub też takich, które w walce o byt ulegają nie tyle ze swej winy, ile z racji żelaznych konsekwencji życiowych.

Ale nie takie samobójstwa budzą poważne refleksje i obawy. Budzą je natomiast samobójstwa bez widocznej przyczyny, mnożące się u nas z roku na rok. Coraz częściej spotykamy po dziennikach notatki, raz suche, to znów rozdmuchane do rozmiarów sensacyjnej „bomby": Pani X., młoda, przystojna, bogata, odebrała sobie życie — powód nieznany; porucznik Y., dzielny oficer, w uporządkowanych stosunkach finansowych i służbowych, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia — z niewiadomego powodu; akademik Z., ukochany syn swych zamożnych rodziców, zdolny i lubiany przez kolegów, popełnił samobójstwo — ani rodzina, ani koledzy nie domyślają się przyczyny tego rozpaczliwego kroku i t. d. i t. d.

Gdzie szukać przyczyny, a raczej przyczyn, które popchnęły tych ludzi do kroku, od którego powinny były odwieść ich znośna przynajmniej sytuacja życiowa, wychowanie, a wreszcie instynkt samozachowawczy? Czyżby to była jakaś nowa psychoza masowa, wkradająca się zdradliwie do naszego społeczeństwa?... Czytując z obowiązku dzienniki francuskie i niemieckie, nie spotykam się — chyba wyjątkowo — z notatkami o takich zagadkowych samobójstwach, które w Polsce zaczynają się stawać groźną plagą, pozbawiającą społeczeństwo ludzi przeważnie młodych i zdolnych, często pracowitych i pożytecznych.

Wprawdzie uczony francuski Charcot twierdzi, że każdy samobójca — to człowiek chory umysłowo, ale co innego jest teorja a co innego praktyka, która niezbicie dowodzi, że przy sprzyjających okolicznościach człowiek nawet nie całkiem normalny umysłowo, nie przekracza jednak owej nieuchwytnej granicy, poza którą leży dziedzina właściwej choroby umysłowej. Chodzi więc o to, aby wytworzyć jak największą sumę tych okoliczności sprzyjających celem powstrzymania — o ile się da — fali samobójstw, o których mowa.

Zadanie to nie łatwe, ale możliwe do rozwiązania przedewszystkiem wtedy, gdy zreformujemy wychowanie młodzieży naszej, reformując szkołę średnią, która jest u nas dotąd spadkiem, otrzymanym „cum beneficio inventarii" po państwach zaborczych. Szkoła ta powinna już raz przestać być kuźnią suchej nauki i kształcić zarówno umysł jak charakter. Utarł się u nas frazes, że „szkoła nic nie zdoła zdziałać bez współudziału rodziny". Frazesem tym lubią zasłaniać się panowie pedagodzy, ale zapominają o tem, że niemal połowa uczniów szkół średnich na dobroczynny wpływ swej rodziny liczyć nie może, będąc od niej rozdzieloną, nie mając jej wcale, lub mając taką, która takiego wpływu faktycznie wywrzeć nie jest w stanie.

Dalej należałoby w szerokich warstwach młodzieży obojga płci, wszelkich stanów i zawodów budzić poczucie obowiązków obywatelskich, wynikających z patrjotyzmu, zapomocą wykładów publicznych, pouczeń po stowarzyszeniach wszelkiego rodzaju, w wojsku, na uniwersytetach itd. Trzeba, aby młody Polak, należący do pokolenia, które dorośnie w wolnej Polsce, wiedział, iż samobójstwo, to haniebna dezercja z pola walki życiowej, to zdrada Ojczyzny.

Dużo jest jeszcze innych sposobów przeciwdziałania groźnej psychozie samobójstw bez powodu, które znajdą się przy dobrej woli tych, co odpowiedzialni są za zdrowie moralne narodu, a przedewszystkiem jego młodego pokolenia.

Najważniejszą jednak sprawą jest niezamykanie oczu na grożące niebezpieczeństwo, które może jest do pewnego stopnia następstwem pośrednim niewoli, ale które nie minie, jeżeli nie staniemy z niem do walki wytrwałej i konsekwentnej. Uzdrowić ducha naszej młodzieży, względnie uczynić go odpornym na pokusy słabości — to nasz święty obowiązek.

Zasiłki dla robotników

na wypadek bezrobocia.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Sejmowa Komisja ochrony pracy rozważała projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

Przyjęto art. 8 normujący wysokość zasiłków, według którego robotnik samotny otrzyma zasiłek wysokości 30 proc. z rodziną 2 osobową 35 proc. — z 3—5 osobową 40 proc. z większą 50 proc.

Min. Zamoyski objął urzędowanie

Konferencja z premjerem Grabskim. — Przyjęcie u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

P. minister spraw zagran. hr. Mayrycy Zamoyski, który — jak wczoraj donosiliśmy — przyjechał w piątek z Paryża, przybył wczoraj do gmachu ministerstwa i po konferencji z dotychczasowym kierownikiem ministerstwa p. Bertonim objął urzędowanie.

Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbył p. minister Zamoyski konferencję z p. premjerem Grabskim, a o godz. 5 pop. przyjęty był przez p. Prezydenta Rzplitej.

Wniosek nagły o usunięcie z kraju szkodliwych obywateli

Bronić ich jednak będą komuniści i lewica.

Warszawa. (AW.).

Pos. Sokolnicka i towarzysze ze Związku Ludowo Narodowego zgłosili wczoraj nagły wniosek w sprawie usunięcia cudzoziemców uciążliwych i szkodliwych dla Państwa Polskiego i jego obywateli.

Węgiel polski jest najdroższy w świecie.

Ceny węgla robią w kraju drożyznę. — Zastój, który z tego powodu powstaje, wywołać może bezrobocie 150 tys. robotników.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Od dnia 16 stycznia obowiązują dla węgla górnośląskiego ceny przewyższające dziesiątki procentów ceny węgla produkowanego w Anglji, Czechach i niemieckiej części Górnego Śląska. Ceny te nietylko powodują ogromną drożyznę wewnątrz kraju, utrudniają w dodatku eksport węgla śląskiego zagranicę, co spowodować może zastój w przemyśle węglowym i pozbawienie pracy przeszło 150.000 robotników.

W sprawie powyższej została wniesiona interpelacja grupy senatorów do Sejmu.

Zakopane ciągle jeszcze odcięte od świata.

Ruch kolejowy w dniu wczorajszym uległ pewnej poprawie. Wpłynęło na to zmniejszenie się opadów śnieżnych oraz częściowe usunięcie zasp na przestrzeni Skierniewice—Częstochowa. Pociągi z Warszawy i Lwowa nadchodziły z opóźnieniem około 1-godzinnem. Jedynie dwa pociągi, a to jeden od Kowla, drugi od Warszawy idący przez Dęblin, miały blisko 3-godzinne spóźnienie.

Jedynie w dalszym ciągu zastanowiony jest zupełnie ruch pociągów na linji Chabówka—Zakopane. Szalejąca przez kilka dni śnieżyca zasypała zupełnie drogę kolejową koło Szaflar i Lasku pod N. Targiem. Dyrekcja kol. w Krakowie wysłała na przestrzeń kilkudziesięciu robotników, oraz zawezwała pomocy wojska, stacjonowanego w Nowym Targu. Nad usunięciem tych zasp śnieżnych pracuje obecnie kilkuset ludzi wobec czego należy się spodziewać, że ruch pociągów do Zakopanego rozpocznie się w połowie przyszłego tygodnia.

Zakopane jest zupełnie odcięte od świata, gdyż onegdaj uległy przerwie także połączenia telegraficzne i telefoniczne.

Misja sowiecka zwiedza miasta polskie.

Lwów. (Tel. wł. od nasz. kor.).

Do Lwowa przybyła sowiecka delegacja handlowa w osobach Konstantyna Miaskowa, przedstawiciela handlowego Rosji sowieckiej w Polsce i p. Rydzyńskiego, dyrektora handlowego.

Delegaci zapytani o cel przybycia, oświadczyli, że zamierzają zwiedzić Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Borysław, Drohobycz, Sosnowice i Grudziądz, celem osobistego i naocznego zapoznania się z głównemi ośrodkami przemysłu polskiego oraz zaznajomienia się z kierownikami, ażeby w ten sposób rozszerzyć i pogłębić operacje handlowe z Polską.

Międzynar. Kongres Unji Parl. w Warszawie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, nie jest wykluczone, że na wniosek jednego z członków międzynarodowej Unji parlamentarnej, doroczny kongres Unji, który miał się w miesiącu sierpniu odbyć w Rzymie, odbędzie się w Warszawie.

W takim razie Warszawa gościłaby 300 posłów parlamentarnych reprezentujących wszystkie światowe parlamenty.

Obrady w P. K. K. P.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej P. K. K. P. w obecności członków naczelnej Dyrekcji P. K. K. P. oraz wiceministra Skarbu p. Klarnera.

Na posiedzeniu tem rozważano działalność kredytową tej instytucji, która powinna być już przystosowana do przyszłej działalności Banku Polskiego.

Stopę dyskontową od weksli złotowych oznaczono na 12 proc., zaś stopę procentową od pożyczek towarowych złotowych — otwartego kredytu na 16 proc.

Pożegnanie p. Younga.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj wieczorem w apartamentach ministerstwa wydał premjer Grabski bankiet pożegnalny dla opuszczającego Polskę p. Hiltona Younga.

Ciężkie położenie miast.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Wczoraj delegacja Związku miast przedstawiła wiceministrowi Markowskiemu ciężkie położenie miast polskich i zażądała jak najszybszego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. — Wiceminister przyrzekł postulatom tym zadośćuczynić.

Delegacja interwenjowała w powyższej sprawie również u ministra spraw wewnętrznych.

Zmiany w polsko-franc. traktacie handl.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dyrektor departamentu handlu zagranicznego w min. Przemysłu i Handlu pan Tenenbaum udaje się na 10-dniowy pobyt do Paryża.

Celem podróży pana Tenenbauma jest poczynienie pewnych zmian, jakie mają być dokonane w polsko-francuskim traktacie handlowym. Z miany powyższe i uzupełnienia poczynione będą w myśl doświadczeń dotychczasowej praktyki.

Ceny hurtowne spadły już o 6 procent!

Mimo to są jeszcze wyższe o 16 proc. od cen przedwojennych.

Warszawa. (AW).

Urząd statystyczny obliczył, że ceny hurtowne spadły o 6 proc. w markach, a 3 proc. w złocie. Ceny są jednak jeszcze bardzo wysokie i przewyższają ceny przedwojenne o 16 proc.

Krwawy testament herszta bandy Czapli.

Groźna szajka. — Pościg w lasach. — Trup herszta szajki, zamordowanego przez towarzysza zbrodni. — Następcą jego bandyta Lisowski. — Ucieczka z więzienia. — Rabunki. — Koniec epopei. — Drugi bandyta w roli obłąkanego. — Patent na warjata. — Morderczy napad.

Kraków, 10 lutego.

Panikę szerzyła w roku ubiegłym w całej okolicy naftowego Zagłębia borysławskiego szajka rabusiów pod wodzą słynnego bandyty. Czapli. który wreszcie, ścigany przez policję, ukrywając się w lasach, pewnego dnia zamordowany został przez członka własnej bandy. Policja znalazła w lesie już tylko zmasakrowanego w straszny sposób trupa groźnego bandyty. Okolica cała odetchnęła z ulgą, dowiedziawszy się o śmierci Czapli. tembardziej, że także przeważną część jego szajki z czasem policja wyłapała i oddała sądom. Między innymi aresztowano niebezpiecznego bandytę. 34-letniego Michała Lisowskiego, rodem z Bani Kotowskiej. który na sumieniu miał całe mnóstwo napadów rabunkowych i samem swojem ukazaniem się wzbudzał szalony postrach wśród mieszkańców. Bandyta osadzony w więzieniu sądu okręgowego w Samborze, nie długo w niem odpoczywał. Niebawem wybiwszy w „genjalny" sposób wyłom w murze więziennym, zdołał zbiedz i wedle pogłosek miał uciec aż do Rumunji. Tymczasem bandyta ukrywał się zręcznie po lasach i dokonywał od czasu do czasu, zachowując ściśle „incognito" niezwykle bezczelnych rabunków. W styczniu br. w nocy napadł na wracających do domu robotników Ignacego Rzepkę i Stanisława Majaka, przyczem pierwszego z nich położył trupem, drugiego zaś przyprawił o konieczność amputacji nogi. Aż wreszcie wpadł w ręce tropiących go st. wywiadowcy Bafji i post. Michalcewicza i to po ostrej strzelaninie, stoczonej z nimi na dziedzińcu własnego domu przy pomocy dwóch „Steyerów".

Osadzony w więzieniu drohobyckiem, w dniu 29 stycznia przewieziony został do więzienia śledczego sądu okręgowego w Samborze.

Schwytano również drugiego bandytę Józefa Skrzypca, który od zarania swych lat młodzieńczych umiłował nóż i cudze kieszenie, dobierając sobie następnie żonę o podobnych skłonnościach. Zasądzony za różne sprawki na 2 lata ciężkiego więzienia, odsiadując karę w Samborze, począł symulować obłąkanego. Naturalnie zabieg ten poskutkował. Przewieziony do zakładu obłąkanych w Kulparkowie, umiejętnem błaznowaniem wprowadził w błąd psychjatrów. Wreszcie uznany za 45-procentowego warjata, dostał się na wolność i wrócił do Borysławia, gdzie w dalszym ciągu uprawiał swe pierwotne rzemiosło, broniąc się zawsze żelaznym patentem 45-procentowego warjata. Z tego też powodu, jako nietykalnego, najmowano go często do napadów na różne osoby. Skoro już przebrała się miarka, a Skrzypiec pewny siebie coraz częściej kradł i ranił nożem — zdradzając w tym kierunku wielkie wyrafinowanie, musiano wreszcie położyć kres jego robocie i schwytano go w Sanoku, dokąd uciekł po dokonaniu morderczego napadu na gospodarza Rolnika.

Rewizje wśród młodzieży ruskiej.

Lwów, 10 lutego.

W związku z ostatnimi wypadkami wśród ruskiej młodzieży akademickiej na tutejszym terenie Dyrekcja policji przy pomocy organów bezpieczeństwa policji państwowej przeprowadziła onegdaj szereg rewizji wśród młodzieży ukraińskiej, a w szczególności u członków tajnego stowarzyszenia „Kobus" ((Komitet bojkotu ukraińskich studentów, studjujących na polskim uniwersytecie).

Szczegółowy wynik rewizji nie jest nam jeszcze znany, jednakowoż dowiadujemy się, że w ręce policji wpadł ogromnie sensacyjny materjał, a w szczególności wszystkie akta, odnoszące się do tej organizacja, oraz do naczelnej władzy młodzieży ukraińskiej t. zw. „Ukraińskiej Studenckiej Rady". Oprócz tego miano znaleźć podobno całą registraturę tajnego ukraińskiego uniwersytetu. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

Sensacyjne aresztowania graczy karcianych

Znane osobistości warszawskie w rękach policji.

Warszawa, 9 lutego.

Wczoraj w nocy policja polityczna pod kierunkiem p. podinsp. Piątkiewicza wykryła w śródmieściu potajemny dom gry.

Była to instytucja, zakreślona na wielką skalę, gromadząca miljarderów najnowszego stempla, którzy przegrywali tam miljardowe sumy.

W związku z tem aresztowano cały szereg osób, bądź na miejscu, bądź też na mieście, a to idąc za wskazówkami aresztowanych graczy.

Jeden z ostatnich, osobistość znana w Warszawie, zwłaszcza z olbrzymich stawek w totalizatora, tej nocy, kiedy go aresztowano, przegrał z górą 100 miljardów marek.

Prócz pechowego gracza zatrzymano jeszcze cały szereg popularnych na bruku warszawskim osób.

Z CAŁEJ POLSKI.

Dokumenty osobiste potrzebne na Kresy. — Izba handlowa polsko-gdańska. — Virtuti Militari dla króla belgijskiego. — Kto ma prawo skupu złota. — Agonja czarnych giełd. — O co się modli policja? — Rabunki kolejowe. — Urzędy państwowe i Czerwony Krzyż. — Zabawny incydent.

Jak się dowiadujemy, **na wszystkich stacjach kolejowych kresów wschodnich** policja przeprowadza obecnie ścisłą kontrolę dokumentów wojskowych i cywilnych pasażerów. **Pasażerowie, którzy nie mają** przy sobie **dokumentów** osobistych, zostają zatrzymani aż do stwierdzenia **tożsamości.**

*

W pewnych **kołach gospodarczych Gdańska** nastąpiło otrzeźwienie **w stosunku do Polski.** Koła te zrozumiały. że należy dążyć do ściślejszego gospodarczego współdziałania z Polską.

Imieniem tych kół bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie b. senator Jewelowsky i prof. Noe. Gdańszczanie wystąpili wobec polskich organizacji społeczno-gospodarczych z **projektem założenia gdańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Polskie czynniki odnoszą się przychylnie do tego planu. **inicjatywę jednak w tej sprawie pozostawiają Gdańszczanim.** Prace nad zrealizowaniem tego projektu trwają.

*

Minister pełnomocny Rzeczypospolitej polskiej na uroczystej audjencji **wręczył królowi wstęgę orderu Virtuti Militari.** Podczas tego aktu król był w otoczeniu swego sztabu wojskowego i egnrałów Collina i Bernheima. Posłowi polskiemu towarzyszyli członkowie poselstwa.

*

Komisja skarbu narodowego podaje do wiadomości ogółu, że **do skupu monet i przedmiotów złotych,** srebrnych i platynowych na powiększenie zapasów kruszcu skarbu narodowego **upoważniono wszystkie oddziały P. K. K. P. na prowincji, oraz komitet zbiórki na skarb narodowy** przy głównym urzędzie probierczym w Warszawie.

*

Na wszystkich czarnych giełdach panuje kompletny zastój, wywołany niechęcią skupywania walut, nawet po kursach niższych. W związku ze zniżką walut obcych zajaśniała **obfitość zaofiarowanego złota, które w cenie znacznie spadło.** Kiedy w okresach paniki walutowej cena jednego grama czystego złota przekraczała 11 miljonów marek, obecnie złotnicy kalkulują swe wyroby na 6 i pół do 7 miljonów za 1 gram.

*

Przed swoim wiecem, odbytym 20 stycznia w **Kamionce Strumiłowej** (wsch. Małopolska) odgrażał się poseł Poznański, adherent Bryla, **że krew się poleje.** Do rozlewu krwi na szczęście nie przyszło, lecz przyszło zato do małego skandalu. Policjanci miejscowi chodzili w dzień wiecu pijani po mieście, zrywali afisze, zapowiadające wiec Piastowców, a jeden z nich w "odchmielonym stanie zatrzymał się przed kościołem i wzniósłszy ręce do góry, modlił się wielkim głosem: **„Dopomóż mi Jezu, bym dziś na wiecu mocno grał po gębie..."** Tego rodzaju postępowanie służby gminnej tak oburzyło ogół, że na posiedzeniu przybocznej rady gminy m. Kamionki Strumiłowej wystosowano pod adresem p. Karola Poznańskiego, komisarza miasta i ojca krewkiego posła, apel, by pouczył swych policjantów o obowiązku bezstronnego zachowania się i by im zakazał zbytniego picia alkoholu w dnie wiecowe.

*

Na odcinku kolejowym Wołkowysk—Czeremcha od dłuższego już czasu powtarzają się ustawiczne kradzieże w pociągach, połączone nieraz ze zbrojnemi wystąpieniami opryszków. Rabunki te przybrały już formę epidemji stałej. Niema dnia, aby nie notowano kilku rabunków lub kradzieży.

Gdzież jest służba bezpieczeństwa? Czy nie można, rozstawiając silne patrole policyjne w każdym pociągu, uwolnić nareszcie podróżujących od podobnych wypadków i zabezpieczyć całość ich mienia?

*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwem Skarbu zezwoliło przy przyjmowaniu podań, wydawaniu paszportów itp. na rozprzedaż w urzędach państwowych nalepek Czerwonego Krzyża, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż kupowanie tych nalepek pozostawione będzie dobrowolnemu uznaniu osób nabywających. Znaczki, wydawane przez Polski Czerwony Krzyż, będą 2 rodzajów: o wartości 50.000 i 100.000 marek.

*

Z Cieszyna donoszą o następującym **zabawnym incydencie,** mającym jednak poważniejsze podłoże:

Oto w ubiegłą niedzielę wieczorem w Cieszynie zapanowała panika wśród przechodniów przez Główny most na rzece Olzie, dzielącej Polskę od Czechosłowacji. Jacyś ludzie przesuwali się pod mostem, uczepieni do przęseł. Przechodnie sądzili, że to może bolszewicki zamach na most, który wnet wyleci w powietrze. Zaalarmowana straż przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności stwierdziła, że to młodzi żydzi z b. Kongresówki, którzy zbiegli przed poborem i dążyli do czeskiego raju przez cieszyńską „charybdę", a raczej pod nią, gdyż nie posiadali paszportów.

Straż ściągnęła pięciu, szóstego znaleziono przy pomocy latarni, po długiem szukaniu, a siódmy zniknął, bo siódemka przynosi szczęście. Odpowiedzą za przekroczenie przepisów paszportowych, a dwaj za szmugiel pieniędzy (jeden 154 miljonów, drugi 36 miljonów marek).

Wielka panama naftowa.

Lwów. (Tel. od wł. kor.).

Olbrzymią sensacją wśród sfer przemysłowych z zagłębia naftowego wywołała wiadomość o aresztowaniu dwóch, rzekomo przemysłowców naftowych: Franciszka i Tomasza Rubinowiczów, którzy przed dwoma laty sprzedali kilkadziesiąt udziałów brutta z terenów, które, jak się obecnie okazuje, wcale nie istniały. Szkoda idzie w miljardy. W aferę tę wmieszany jest również pewien adwokat z Rudek.

Sześć samolotów spłonęło w Lublinie.

Lublin. 9 lutego.

W związku z wiadomością o pożarze w fabryce samolotów, dowiadujemy się, że w czasie pożaru spłonęły doszczętnie trzy hangary z 6 samolotami. Jak już donosiliśmy, pożar powstał wskutek nieostrożności jednego z robotników, który w czasie przelewania benzyny zapalił zapałkę, powodując wybuch 300 litrowej beczki z tym materjałem. Pożar w okamgnieniu objął hangary.

Socjalistyczni agitatorzy rzucają dalej robotnika na kule!

Krwawe starcia w Miłowicach. — Tłum atakuje policję. — Straty! — Masowe aresztowania

Kraków, 9 lutego.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o rozruchach wywołanych w **Miłowicach** przez **agitatorów socjalistycznych**, które omal nie upodobniły się do znanych zajść krakowskich z listopada r. ub. W tej sprawie otrzymujemy dalsze szczegóły, które najlepiej świadczą o tem, jak to **socjaliści uważają robotnika za mięso dla kul.**

W piątek ub. na tle żądań ekonomicznych w walcowni Milowice doszło do zajść, które omal nie doprowadziły do krwawych starć między robotnikami a policją.

Po godz. 2 robotnicy tłumnie udali się w kierunku biura, żądając od zarządu fabryki odpowiedzi na postawione warunki.

Wezwano policję konną, którą tłum powitał wymysłami. Na wezwanie policji do rozejścia się, z tłumu zaczęły padać na policję kawałki żelaza i kamieni. W następstwie tego został ranny w twarz jeden posterunkowy. **Wówczas policja w obronie własnej użyła broni, strzelając w kierunku rzucających żelazo i kamienie.** Na szczęście z robotników nikt nie został ranny: **aresztowano z pośród nich 14 podejrzanych o napad na policję i odstawiono do sędziego śledczego.**

Podobny wypadek zdarzył się tego samego dnia w fabryce Hulczyńskiego na Pogoni. Robotnicy po pracy zebrali się przed biurem, domagając się odpowiedzi na postawione warunki. Chodziło między innemi o to, aby robotnikom zredukowanym wypłacono z góry pensje, równające się 2-miesięcznemu zarobkowi!

W czasie pertraktacji delegatów z dyrektorem, **tłum, burzony przez agitatorów, wyłamał bramę, wtargnął do biura, gdzie powybijał wszystkie szyby, chcąc zmusić dyrektora do przyjęcia dyktowanych mu warunków.**

Przybyła z pomocą policja zmusiła tłum do ustąpienia. W czasie szamotania się z tłumem zostali skaleczeni dwaj przodownicy policyjni. Z pośród robotników nikt rany nie otrzymał. **Rezultatem zajścia było aresztowanie 5 robotników, których odstawiono do sędziego śledczego.**

A gdzie w tym czasie kryli się socjalistyczni agitatorzy?

—o—

Miljardowa kradzież w głównej kasie

skarbowej we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł. od nasz. kor.).

Kasjer głównej Kasy skarbowej we Lwowie zauważył onegdaj brak **50 sztuk obligacji pożyczki złotej, wartości kilku miljardów Mk.** Obligacje te znikły w sposób niewytłumaczony i wśród bardzo tajemniczych okoliczności. Kasa skarbowa doniosła natychmiast o wypadku ekspozyturze policji śledczej, która wdrożenie dochodzeń poleciła wywiadowcom Bandrowskiemu i Glinianskiemu, działającym pod kier. komisarza Batorskiego.

Dochodzenia te dały wynik dodatni, gdyż wkrótce wyszło na jaw, że sprawcą kradzieży jest niejaki **M., emerytowany urzędnik Dyrekcji Skarbu, przyjęty obecnie do czynności pomocniczych.**

M., który otrzymał polecenie spisania numerów obligacyj pożyczki złotej, skradł 50 sztuk tych obligacyj, a następnie znaczną ich część spieniężył w kantorze wymiany firmy „Schütz i Chajes". Po mozolnych i dłuższych indagacjach przyznał się M. do winy i podał szczegóły swego czynu zbrodniczego.

Ostateczna likwidacja pomnika hańby.

Warszawa. (AW).

Ministerstwo robót publicznych zgodziło się na przekazanie obrazów b. soboru do dyspozycji metropolji prawosławnej w Warszawie.

Z DNIA.

Jaki ma kłopot S. S. S. R. z noworodkami?

Bolszewja jest dotychczas niewyczerpanem źródłem wszelkich ekstrawagancji i nowotworów w branży: politycznej, gospodarczej, społecznej, małżeńskiej itp.

Małżeństwo zmodernizowano w tak przystępny sposób, że dziś w Rosji napewno niema ani starych panien, ani starych kawalerów.

Dlaczego?

Dlatego, że w przeciągu jednego dnia można ożenić się, rozwieść i w najlepszym razie zostać wdowcem lub wdową — wszystko to zależy od władzy.

Taki czerwony bolszewik spotyka purpurową towarzyszkę na ulicy, mówi trzy po trzy, rezultatem czego idą do komisarjatu.

Czerwony komisarz o czerwonym nosie robi hokus-pokus — i małżeństwo gotowe.

Z czasem przychodzi na świat mały komunista, już z zarodkami nieuleczalnych chorób politycznych.

Tu dopiero SSSR ma cały szereg zmartwień, ceremonji itp. trudności.

Trzeba nowego towarzysza jakoś nazwać... zapisać... — jednem słowem zrobić zeń nowego adepta komunizmu.

Sowiety jednak nie uznają chrztu.

Mówią, że to jest wymysł burżujski, a wiadomo, co burżuj — to swołocz.

Otóż władza sowiecka wymyśliła erzatz. Nazywa się to po bolszewicku „oktobrowaniem", w praktyce ma imitować przedwojenny chrzest.

Jest to nazwa „historyczno-nowonarodzeniowa" na pamiątkę rewolucji w 1917 r.

Bolszewicy umieją czcić swoje historyczne chwile!

W krótkim czasie ma być ogłoszony urzędowy przepis przyjęcia takiego czerwonego noworodka do wielkiej rodziny komunistycznej SSSR. Oto najważniejsze wyjątki z tego przepisu, mającego obowiązywać wszystkie małżeństwa w Rosji:

1) Rodzice muszą być bezwzględnie bolszewikami i mieć na to odpowiednie urzędowe dokumenta, w przeciwnym razie wszystkie inne małżeństwa uważane będą za nieważne.

2) Władza sowiecka nadaje imię dziecku za opłatą taką a taką.

3) Kolebkę z godłami sowietów wypożycza się za oddzielną dopłatą i tylko na 24 godziny.

Dla życzących można wypożyczać dłużej za uprzednim porozumieniem się co do wysokości czynszu.

4) Zamówienia na orkiestrę rzniętą i dętą należy nadsyłać wcześniej. Przytem przy zwyczajnych narodzinach orkiestra gra tylko „Międzynarodówkę". Nadprogramowe komunistyczne utwory mogą być wykonywane za dopłatą.

Podobno jest już opracowana w projekcie nowa ceremonja ślubów i pogrzebów.

Jaka ma być ceremonja ślubów — nie podają.

Co do pogrzebów — to czerezwyczajki masowe rozstrzeliwania świadczą wymownie o potrzebie ceremonji pogrzebowej w Sowieckiej Rosji.

TEATR BAGATELA.

Chimery.

Komedja w 3 aktach K. Chiarelli'ego. Przekład Z. Jachimeckiej. Reżyser: J. Sosnowski.

Wszelakiego rodzaju kanalja ludzka dała sobie w dniu wczorajszym rendez-vous na scenie teatru Bagatela!

A więc:

— Pan Klaudjusz **Rialto** opętany żądzą zdobycia złota dla samego złota, spekulant giełdowy bez skrupułu, rzucający miłość i żonę w objęcia bankiera za cenę pomocy finansowej...

— Pan Filip Rogai wywołujący z obleśnym uśmieszkiem, sztucznie ruinę przyjaciela dla zabrania mu żony za cenę pomocy materjalnej...

— Pan Hipolit **Spiga**, rzekomo idealista, poeta niezdarny, wykorzystujący chwilę zachwiania się równowagi domowej przyjaciela i, proponujący jego żonie w imię idealnych haseł, ucieczkę w świat, oczywiście z nim...

— Bezdenny głupiec Szymon **Simeta**, tolerujący dość świadomie miłostki żony i córki...

— I cała gromada wytwornych pań i panów gotowych chętnie dopomódz żonie wspólnego przyjaciela, by zdradziła męża i w ten sposób ratowała ich akcje...

— A wśród tej hałastry, w tem gnieździe wilków ludzkich miota się jedna dusza kobiety, która w sposób heroiczny broni się przed... upadkiem. **Ostatecznie stosunki i ludzie uczą ją, że są to z jej strony chimery, więc... ulega złu.**

Prawda, jest tam jeszcze ktoś. Pogardzany przez tych wszystkich panów, lekceważony utracjusz, rezoner, czasami robiący Samsona, ale... słowami, czasem wzdychający jak Hamlet... najczęściej prezentujący się jak nowoczesny Don Kichot. Jest to hr. Lucjan **Lanci**. Ten widzi całe to bagno, rezonuje pięknie, często bryzga pianą prawdy w oczy tym ludziom, ale — zżarło go życie, bawić się może już tylko w filozofa. Skutkiem bierności swojej dopuszcza się łajdactw, gdyż toleruje je i, nie przeciwdziała im.

Z powyższego kompletu łacno domyśleć się fabuły. Rzecz dzieje się wśród międzynarodowej finansjery i zgangrenowanej upadkiem arystokracji.

Sztuka zbudowana scenicznie doskonale. Efektowna, żywa, logiczna, tylko... znowu licho wie dlaczego nazwana komedją. Tłumaczenie poprawne.

Wykonanie sztuki mimo widocznych wysiłków reżyserji — **słabe.**

Istotnie bez zarzutu wykonana była rola **Rogai** (Sosnowski). Maska zewnętrzna wprost fascynująca, każdy ruch obmyślany, głos doskonale napięty. Wywierał wrażenie! Równie dobrze wykonana była rola hr. **Lanciego** (Nowakowski). Całość utrzymana w jednym tonie, lekko przepojona sentymentem, sympatyczna i dowcipna. Sceny ostatnie aktu trzeciego zagrane były z pięknym umiarem artystycznym, przekonywujące prawdą. W drobnej rólce kapitalnego głupca **Simety** przedstawił się, jak zwykle, interesująco p. Noskowski. Młodzi aktorzy mogliby brać zeń przykład umiejętności **zatracania własnej indywidualności** dla rzetelnego przedstawienia kreowanej postaci. Inne siły męskie stanowiły rażąco słaby obraz w stosunku do trzech powyższych kreacji. Szczególniejszym brakiem przekonania i przejęcia się grzeszyła tu gra p. Kwiatkowskiego w roli **Rialty.** Miał on właściwie jedną jedyną dobrą scenę rozmowy przy telefonie.

Pani **Kozłowska** w roli p. Rialto wykazała, jak zawsze dużo napięcia dramatycznego, logicznej obserwacji i umiejętności odtwarzania bolów psychicznych. Słabszy był jedynie akt pierwszy jako zbytnio przedramatyzowany. Nużące są również pewne, zbyt często powtarzające się, gesty i mimika. Chwilami miewa się wrażenie, że rola grana przez p. Kozłowską jest **dalszym ciągiem** jakiejś już dawniej nam znanej roli. Wina to owych zbyt często powtarzających się efektów. Inne role żeńskie słabe.

Dekoracje humorystyczne! Otomana w pokoju przyjęć wielkiego przemysłowca!? pokój prawy ugarnirowany jedną wątpliwej świeżości kanapką!? Wszystko to nie robiło całkowicie złudzenia, że akcja odbywa się w tych sferach. Inscenizacja zabawy na cel dobroczynny rozpaczliwa. Tańce marne, muzyczka licha, a ci goście! ten ogonek młodych ludzi... Gdzież są na ten wypadek statyści? Gdzie tłum?

K-y.

—o—

Z OPERETKI.

(„Wojna z babami" — St. Turskiego. — Zmiana obsady w „Katji Tancerce").

Repertoarowi sztuk ludowych, przybyła krotochwila p. Stefana Turskiego „Wojna z babami", będąca dalszym ciągiem „Krowoderskich zuchów", cieszących się od lat tylu niesłabnącem powodzeniem, chociaż typy, z których czerpał wzory p. Turski zniknęły niemal zupełnie, pod wpływem zmian spowo-

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa" — wieczorem: „Świerszcz za kominem".

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Szczęście Mery" — wieczorem: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Prawda w winie" — wieczorem: „Chimery".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: W płonącym pociągu. W gł. roli Brown, znany akrobata.

Promień: Ludzie nowi; sensacyjny dramat według znanej powieści Claude Farrere'a.

Reduta: Walka o dolary; sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.

Uciecha: Zdobywcy dżungli (2 serje razem).

Wanda: Dzieje jednego grzechu; dramat erotyczny w 8 akt., w gł. roli Lya Mara.

Warszawa: Indyjski grobowiec; nowa odbitka słynnego filmu reżyserji Joe Maya.

Zachęta: Ostatnia walka; druga serja Księcia gór z Harry Peelem.

AKCJA R. K. B. Od dnia 5 bm. do dnia 10 wypłacono gotówką: na kuchnię dla inteligencji pół miljarda. na Dom staruszek i kalek na Blichu pół miljarda, na kuchnię Ziemianek sto miljonów, na Schronisko św. Wincentego a Paulo sto miljonów, na kuchnię studencką Siostry Samueli 400 miljonów, na Zakład wychowawczy w Łagiewnikach pół miljarda, na bursę Związku rękodzielniczego pół miljarda, na Komitet parafjalny w Kozach 200 miljonów — **razem dwa miljardy osmset miljonów marek.** Dano w naturze: Sekcji dziecięcej na dożywienie dzieci 100 kg. mąki, herbaciarniom 350 kg. cukru i 10 kg. herbaty. **R. K. B.**

ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W KRAKOWSKIEM TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ. Dowiadujemy się, że na posiedzeniu Rady Nadzorczej krak. Tow. wzaj. ubezp.. odbytem w dniu 8 bm., wniósł rezygnację Naczelny Dyrektor Dr. Franciszek Paszkowski. Ze względu, że Dr. Paszkowski jest poważnie chory i od dłuższego już czasu urzędował u siebie w domu, Rada Nadzorcza przyjęła rezygnację a na jego miejsce zamianowała Naczelnym Dyrektorem p. Edmunda Ginwiłł-Piotrowskiego, był. długoletniego dyrektora warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Nowy dyrektor jest świetnym znawcą spraw ubezpieczeniowych, człowiekiem rzutkim i energicznym; zna również interesy Florjanki, gdyż był w niej zastępcą dyrektora przed laty 23. Nominację na dyrektora-referenta w miejsce śp. H. Szatkowskiego otrzymał dotychczasowy sekretarz p. Karol Witkowski. Karjerę swoją zawdzięcza p. Witkowski swoim uzdolnieniom, fachowym studjom i 25-letniej pracy urzędniczej na ważnych posterunkach. Jest nadzieja, że nowi dyrektorzy będą się odnosili przychylnie do postulatów urzędniczych.

USTĄPIENIE PREZESA RADY KRAK. GIEŁDY ZBOŻOWEJ. Jak się dowiadujemy, prezes Rady krak. giełdy zbożowej p. Poniński ustąpił z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie p. Ponińskiego stoi podobno w związku z działalnością giełdy, której notowania w ostatnich dniach nie odpowiadały faktycznym cenom rynkowym.

Rozruchy listopadowe przed sądem.

Kraków, 10 lutego.

W dniu wczorajszym toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym **rozprawa główna przeciw ppułk. i zast. dowódcy 16 p. p. w Tarnowie** Józefowi **Gigiel-Melechowiczowi.** Oskarżony odpowiadał po myśli §. 243 w. p. k. za zarzucony mu **występek szerzenia niezadowolenia ze służby z §. 102 k. k. w.**

Podpułk. Gigel w dniu 8 listopada w Tarnowie po strzałach, skierowanych do strajkujących robotników, na rozkaz por. Markowskiego, zganił to strzelanie. Wskutek czego wywołał niezadowolenie ze służby u por. Markowskiego. Czyn ten stanowi zbrodnię z §. 102.

Po całodziennej rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków trybunał wydał wyrok uwalniający **ppłk.** Gigiel-Melechowicza od winy i kary, **nie dopatrując** się wywołania niezadowolenia w służbie w wypowiedzianych przezeń słowach. Skazał natomiast oskarżonego na **14 dni domowego aresztu** za obrazę czci komendanta warty por. Charkowskiego w słowach doń wypowiedzianych.

•

Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym przed sędzią Stuberem toczył się dalszy ciąg odroczonej dwukrotnie rozprawy przeciw strażakowi Stanisławowi Sikorze oskarżonemu o pochwalanie rozruchów z 6-go listopada ub. r. Rozprawę odroczono celem ponownego przesłuchania dra Michalskiego, na którego zeznaniach opiera się akt oskarżenia.

W SPRAWIE ZARADZENIA BEZROBOCIU odbędzie się konferencja w województwie krak. w poniedziałek o godz. 5 popołudniu. W konferencji wezmą udział reprezentanci województwa, gminy m. Krakowa. Izby handlowo-przemysłowej oraz przemysłowców. Przedmiotem obrad będzie sprawa kryzysu, jaki dotknął ostatnio przemysł krajowy i omawiane będą sposoby zaradzenia klęsce bezrobocia.

NA TROPIE NOWEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej w Krakowie wpadły na ślad nowej szajki szpiegowskiej. operującej na terenie zachodniej Małopolski a zwłaszcza w Krakowie. Jednego z tej szajki zdołano ująć, reszta zaś dotąd ukrywa się przed policją. Członkowie tej szajki mają na sumieniu prócz działalności szpiegowskiej na rzecz dwu ościennych państw jeszcze kilka oszustw. jakich dopuścili się na szkodę krak. kupców i przemysłowców. Ogłaszali oni bowiem w dziennikach, iż poszukują wspólników ze znacznym kapitałem do intratnych przedsiębiorstw i w ten sposób naciągali naiwnych na grube sumy.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ WĘGIERSKA W KRAKOWIE. W listopadzie r. z. wycieczka polskiej młodzieży akademickiej na Węgry doznała niesłychanie sympatycznego i serdecznego przyjęcia ze strony akademickiej młodzieży węgierskiej i społeczeństwa budapeszteńskiego. Obecnie młodzież węgierska rewizytuje młodzież polską i przybywa w liczbie 17 osób w nadchodzący poniedziałek do Krakowa, by zabawić tu kilka dni i zapoznać się z kulturalnymi wartościami naszego prastarego grodu. Polska młodzież akademicka dokłada wszelkich starań, aby przyjęcie młodzieży węgierskiej miała charakter przynajmniej równie gorący, jak to którego sama doznała na Węgrzech, a w usiłowaniach tych popiera ją społeczeństwo miejskie i gmina miasta Krakowa. Obszerny komitet akademicko-obywatelski przygotowuje bardzo serdeczne przyjęcie młodzieży węgierskiej. Opracowany program przyjęcia jest następujący: Poniedziałek 11 bm. o godz. 8.25 rano przyjazd gości i krótkie powitanie na dworcu z udziałem sfer akademickich, miejskich. wojskowości i prasy. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Następnie goście udadzą się do przygotowanych kwater w hotelu „Pod Różą". O godz. 12 w południe powitanie w auli uniwersyteckiej, przemówienie rektora i reprezentanta młodzieży oraz popis chóru akademickiego. Następnie obiad w towarzystwie Wzajemnej Pomocy Akad., poczem zwiedzanie miasta grupami. O godzinie 9 wieczorem komers akademicki. — We wtorek o godz. 10 rano przywitanie gości węgierskich przez Prezydjum miasta w Muzeum Narodowem, poczem zwiedzanie Muzeum. O godz. 12 obiad u górników. O godz. 1.30 wycieczka do Wieliczki i zwiedzanie salin. O godz. 8-ej wieczorem przedstawienie w Teatrze Miejskim im. Słowackiego. Po teatrze kolacja w Akademji Sztuk Piękn.— Środa 13 bm. przedpołudniem zwiedzanie Wawelu i Muzeum Czartoryskich. O godz. 1 obiad, poczem dalsze zwiedzanie miasta. O godz. 9 wiecz. raut w Starym Teatrze z udziałem szerokich kół obywatelskich. — Zaproszenia na raut otrzymać można w Domu Akademickim.

PRZED OBNIŻENIEM CEN BONÓW GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH. W związku ze spadkiem cen węgla prezydjum m. Krakowa ma w najbliższych dniach zwołać komisję gazowo-elektryczną celem obniżenia ceny bonów na gaz i prąd. Również w nadchodzącym tygodniu przeprowadzona zostanie kalkulacja cen węgla po ostatniej obniżce. Cena 1 ctm. węgla z najbliższego transportu wyniesie niespełna 7 miljonów Mp.

ZNIŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Na tydzień od 11 do 17 bm. ceny wyrobów tytoniowych zostały nieznacznie obniżone z powodu obniżenia kursu franka dla tytoniu z 1,840.000 na 1.800.000.

SZKODA, ŻE NIEMA WIĘCEJ TAKICH PIEKARZY W KRAKOWIE. Wczoraj zgłosił się w komisarjacie targowym właściciel piekarni warszawskiej przy ul. Rajskiej Józef Kręcina, żądając zatwierdzenia cennika na pieczywo znacznie niższego od ostatnio ustalonego przez miejską komisję cennikową. Cennik piekarni warszawskiej jest następujący: 1 kg chleba jasnego 400 tysięcy mp (tańszy o 40 tys.); 6 dkg bułka gładka 45 tysięcy (tańsza o 5 tys,); 3 dkg bułka wiedeńska 32 tysiące Mp. (tańsza o 4 tys.). Komisarjat targowy zatwierdził niższy cennik piekarza, który winien znaleźć jak najwięcej naśladowców. Tymczasem dochodzą nas słuchy, że wielu piekarzy nie stosuje się do cen uchwalonych ostatnio przez komisję, lecz pobierają wyższe ceny. Również w sklepach płaci się znacznie wyższe ceny, aniżeli ustalone przez komisję. Ścisła kontrola jest tu nieodzowną.

SPRAWA BUDOWY KOLONJI KOLEJ. W PROKOCIMIU. Wczoraj u naczelnika okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Dudek oraz u wojewody Kowalikowskiego jawiła się delegacja kolejarzy w sprawie wyjednania u Rządu dalszych kredytów na rozbudowę rozpoczętej jeszcze w ubiegłym roku kolonji kolejowej w Prokocimiu. Inż. Dudek przyrzekł poprzeć u Rządu życzenia kolejarzy, zwłaszcza, że połączone to będzie z zatrudnieniem znacznej ilości bezrobotnych. W związku z tem jedzie dziś do Warszawy prezes Prachtel. Kolonja kolejowa w Prokocimiu składać się będzie z szeregu domów przeznaczonych dla rodzin kolejarzy. Przy robotach znajdzie zatrudnienie ponad 1000 robotników budowlanych.

HYGJENA SZKOLNA. Jako curiosum naszych stosunków sanitarnych podajemy fakt następujący: Gimnasjum VII (ul. Starowiślna) mieści się w budynku wynajętym od inż. Kurkiewicza a mieszkanie tercjana styka się z pozostającą w prywatnym użytku resztą tego domu. — Wybuchła tam szkarlatyna a powiadomiony o tem urząd zdrowia nie uważał za właściwe i konieczne ze względu na mieszczącą się tam szkołę zarządzenie natychmiastowego przeniesienia chorego do szpitala oraz gruntownego zdesinfekcjonowania całego budynku i pozwolił, by młodzież uczęszczała tam na naukę. Pominąwszy nie bezpieczeństwo z powodu połączenia z mieszkaniem tercjana, służba p. Kurkiewicza wynosi śmiecie, odchody etc. w czasie pauz. a sanitarne zarządzenia lekarza szkolnego skończyły się na tem, że uczniowie sąsiadującej klasy przez 5 godzin nie wychodzili na pauzę, uczniowie zaś klas innych przez kilka dni nie mogli wychodzić na dziedziniec. Stan taki trwał przez kilka dni i dopiero wskutek energicznego wystąpienia Zarządu gimnazjum i grona nauczycielskiego uzyskano wreszcie zarządzenie i dnia 8 bm. w czasie godzin szkolnych zabrano chorego do szpitala, desinfekcji jednak do tej chwili nie przeprowadzono. Komentarze zbyteczne.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU LITOGRAFICZNEGO. Wczoraj nad ranem dokonano włamania do zakładu litograficznego „Ryngraf" przy ul. Krupniczej 6, dostawszy się do lokalu przez wyjęcie dwu szyb w oknie. — Sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 211 miljonów Mp. w gotówce.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Niedziela 10 bm. prof. Lud. Tomanek: Św. Franciszek Indji (Mahatma Gandhi); poniedziałek 11 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Materja, elektryczność, energja; czwartek 14 bm. dyr. Bol. Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami); piątek 15 bm. sekret. skarb. Józef Cyferolatt: Nowa ustawa emerytalna; sobota 16 bm. dr. Adolf Klęska: Rola złudzeń i fantazji w życiu. — Początek o godz. 7 wieczorem.

---

dowanych wojną światową i jej następstwami. Treścią sztuki są perypetje młodego małżeństwa pp. Gzymsików, i nader „czuła opieka", jaką otacza je teściowa wraz z ciotunią. — Młody małżonek pragnąc pozbyć się tej „opieki", wzywa do tego swych braci Gzymsików, którzy bezceremonialną ordynarnością, dokonują dzieła. Figury krotochwili, znane z „Krowoderskich zuchów", przesuwają się niezmienione w swej zewnętrznej i wewnętrznej postaci. a całość naszpikowana folklorem krowoderskim, czyni sztukę sympatyczną, mimo swej ordynarnej groteskowości. Sztuka cieszyć się będzie niewątpliwem powodzeniem.

Wykonawcy dołożyli wszelkich starań, by utwór p. Tuskiego — który go sam wyreżyserował — przedstawić w formie jak najlepszej. Doskonałemi „babami", były p. Stróżyńska, jako typ wojowniczej i apodyktycznej teściowej, oraz p. Kosińska, świetna w roli cioteczki, rozplotkowanej świętoszki. — Doskonale dostrajali się w rolach ich mężów, pp. Karasiński, Bojnarowski, tworząc trafnie podpatrzone typy przedmieszczan z Krowodrzy, z dawnych czasów. — Parę uciśnionych małżonków tworzyli p. Jaśkówna, grająca młodą mężatkę z wdziękiem oraz p. Laskowski doskonały w swej roli. — Postaciom czterech braci Gzymsików, nadali właściwy typ i charakter p. Rewski jako Felek, Opolski jako Walek oraz p. Steczko jako Franek. — Doskonały typ służącej stworzyła p. Rapacka. — Krotochwilę doskonale wyreżyserowaną ożywiają kuplety na nuty z „Krowoderskich zuchów", wykonane z brawurą.

Onegdaj wystawiono „Katję Tancerkę", piękną operetkę Gilberta, w zmienionej obsadzie, dzięki inicjatywie p. Sempolińskiego, obecnego kierownika i reżysera zespołu operetkowego. Partję tytułową odśpiewała p. Czerniawska, utalentowana artystka, tworząc postać pełną wdzięku zarówno pod względem zewnętrznym jak niemniej śpiewackim. — Zgrabna figurka p. Czerniawskiej prezentowała się w pięknych, ze smakiem wygotowanych kostjumach doskonale zaś gra trzymana w granicach dobrego smaku— ożywiona zgrabnym tańcem — dodawała wdzięku także i jej śpiewackim enuncjacjom. Partner jej p. Ostrowski — przyjmowany był owacyjnie ze strony licznie zebranej publiczności, której jest ulubieńcem — śpiewał partję księcia głosem pięknym, wypoczętym i rozlewnie w swej piękności brzmiącym. Umiar i artystyczny sposób oddawania zadań śpiewackich, czynią z p. Ostrowskiego zjawisko, na scenie, wysoce sympatyczne i jako aktora i jako śpiewaka. Partję sekretarza objął p. Laskowski, który wiernie odtworzył ją według najlepszego wzoru, bo swego poprzednika p. Sempolińskiego. Śpiewne części wypadły mniej korzystnie, głos bowiem młodego artysty wymaga racjonalnej i systematycznej pracy i troskliwego rozwoju o ile p. Laskowski swój niezaprzeczony talent, zechce poświęcić wesołej muzie. Jako tancerz zbierał zasłużone oklaski — Partję ekscellencji odtworzył p. Karasiński na swój sposób bez zarzutu. W drobnej rolce Iwona korzystnie przedstawił się młody artysta nieznanego mi nazwiska.

P. Kozłowska święciła w dalszym ciągu tryumfy jako urocza Moud, zbierając rzęsiste oklaski za doskonałą karykaturę foxtrota. — Część muzyczna i wokalna szła składnie pod wodzą doskonałego kapelmistrza p. Szczepańskiego. **Stan. Bursa.**

—o—

Londyn centralą socjalizmu — Moskwa, komunizmu.

Ten stan rzeczy może wywołać wojnę! — Tak twierdzi Zinowiew. — Ładne braterstwo ludów.

Moskwa. (AW.).

Zinowjew w mowie wygłoszonej na posiedzeniu frakcji komunistycznej Zjazdu sowietów, mówiąc o polityce międzynarodowej, oświadczył, że z chwilą dojścia do władzy Mac Donalda

LONDYN UWAŻAĆ NALEŻY ZA STOLICĘ II. MIĘDZYNARODÓWKI, TAK, JAK MOSKWA JEST STOLICĄ III. MIĘDZYNARODÓWKI.

...akiego położenia w polityce międzynarodowej do...d jeszcze nie było. Zmusi to centralny komitet do ...owadzenia polityki bardzo ostrożnie i do balanso...nia w stosunkach z państwami burżuazyjnemi,

ABY NIE WYWOŁAĆ WOJNY,

do której sowiety dopuścić nie mogą. Jednocześnie należy działać szybko i energicznie, gdy dojrzeje jeszcze moment poważnych wypadków

WRZENIA REWOLUCYJNEGO W PAŃSTWACH BURŻUAZYJNYCH.

Co się tyczy koncesji i ustępstw czynionych przez sowiety państwom burżuazyjnym sowiety działać muszą z wielką ostrożnością i rozwagą i udzielić tylko tych koncesji, które przedstawiają interes dla Rosji. O nowej polityce ekonomicznej Zinowjew wyraził się, że pozostanie ona bez żadnych zmian i to na czas dłuższy.

Pogromy żydowskie w Petersburgu.

Lwów (Tel. od wł. kor.).

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że w Petersburgu wybuchły poważne rozruchy antyżydowskie, które trwają już od kilku dni.

Władze sowieckie zachowywały się początkowo wobec aranżerów pogromów dosyć biernie i dopiero, kiedy zaburzenia przybrały szeroki i niepokojący charakter, ogłosił rząd sowiecki, że wszelkie tego rodzaju ekscesy będą tłumione przy pomocy siły zbrojnej.

Niemcy atakują Francję oszczerstwami.

...awiają we Francję, że dąży do oderwania Palatynatu od Niemiec. — Kwestję powyższą proponuje Anglja oddać do rozpatrzenia Lidze Narodów.

Paryż. (AW.).

...ząd francuski udzielił odpowiedzi, na drugą notę ...miecką, zarzucającą Francji popieranie ruchu se...atystycznego. W swej odpowiedzi odrzuca rząd ...elkie czynione mu pod tym względem zarzuty, ...ierdzając przy tem, iż czynione są tendencyjnie, i poprzednie. Z tego więc powodu wstrzyma się jakiejkolwiek odpowiedzi na skargi, które są zupełności nieuzasadnione. Co się zaś tyczy proś... o nawiązanie rokowań w sprawie przywrócenia Palatynacie stosunków zgodnych z postanowie...ami Traktatu, to rząd francuski stwierdza, iż w postępowaniu swem stosował się ściśle do ducha Traktatu, jak również zdecydowany jest nie mięszać się w spory niemieckie. Dlatego więc, nie zamierza prowadzić żadnych rokowań w tej sprawie.

Paryż. (AW.).

Nadeszła tu odpowiedź angielska w sprawie Palatynatu. Rząd angielski proponuje w niej powierzenia całego tego zagadnienia Lidze Narodów, a nie sądowi w Hadze. Wedle wszelkich danych projekt ten nie spotka się z większem sprzeciwem ze strony Francji, gdy rząd francuski poszedł daleko na ustępstwa względem Anglji.

Zatarg o prawa polityczne króla serbskiego

Czy ma być manekinem?

Belgrad. (AW.).

Jak donoszą „Nowosti" zanosi się na konflikt mię...zy premjerem Pasiczem, a królem.

Powodem tego stał się artykuł Pasicza, zamieszczony w półoficjalnej „Samoupravie", w którym ten zaprzecza koronie prawa mieszania się do polityki.

Macdonald zwalcza traktat wersalski

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Z kół poinformowanych donoszą, że mowa, jaką Mac Donald wygłosi we wtorek w Izbie Gmin zawierać będzie nowy program rządowy, zwłaszcza co do polityki zagranicznej.

Mac Donald doszedł do wniosku, że należy wyjaśnić wszystkie bieżące kwestje zanim przystąpi się do przywrócenia równowagi w gospodarce angielskiej. Przedewszystkiem należy, jego zdaniem czemprędzej spacyfikować Europę. Labour party zwalcza Traktat Wersalski i jest zdecydowana nie dopuścić do żadnej nowej wojny.

—o—

Szwecja rozbraja się.

Sztokholm. (AW.).

Rząd szwedzki przedłoży parlamentowi nowy program obrony krajowej.

Koszta wojskowe mają być zniesione ze 138 miljonów na 129 miljonów. Służba w piechocie wynosić ma 175 dni. Twierdza Karlsberh ma być zniesiona.

—o—

Komunistyczny skład broni we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Policja wykryła w miejscowości Ospedaletto 1500 granatów ręcznych, zapas ładunków do karabinów, oraz sztylety, które ukryli komuniści nazajutrz po opanowaniu fabryk.

—o—

Lawina zasypała pociąg osobowy.

Linz. (AW.).

Nadeszły tu wiadomości o niezwykłych rozmiarów lawinie, jaka zsunęła się z gór koło Hieflau. Lawina ta o 300 metrach długości, a 30 wysokości zasypała całkowicie pociąg osobowy koło stacji Hieflau, oraz furmankę z czterema ludźmi. Na ratunek wysłano oddział wojska.

W miejscowości Rottenmann zasypały lawiny 3-ch robotników leśnych, oraz troje dzieci szkolnych.

Podobne wiadomości nadchodzą z doliny Geiserer-Weisenbach, gdzie wypadkowi uległo trzech drwali, których z powodu niezwykle silnych opadów śnieżnych nie zdołano dotychczas uratować.

Również i w Schreinbachtal zsunęły się lawiny śnieżne, demolując schronisko, w którem znajdowało się 30 drwali.

ZE SWIATA.

Nowy system łodzi podwodnych. — Nowe maski ochronne. — Wierni sobie aż do grobu. — Lecz...nicze własności psów. — Badania nad wykopaliskami w Meksyku. — Chińskie mody w... Europie. Czerwony śnieg.

Inżynier włoski Guglialmotti dokonał wynalazku, ...ięki któremu z łodzi podwodnej widzieć będzie ...żna przestrzeń dwudziestu metrów dokoła niej. ...stem ten jest oparty na załamywaniu się światła. ...a pełnego zastosowania tego wynalazku trzeba je...ak będzie zbudować łodzie podwodne nowego mo...elu.

•

Armja Stanów Zjednoczonych zaopatrzona zosta...e w maski ochronne przed gazami nowego systemu. ...aski te posiadają wewnątrz rodzaj gramofonu, któ...y umożliwia noszącym ją rozmowę.

•

W miasteczku francuskiem Chalon-sur-Saone od...ył się równocześnie pogrzeb dwojga małżonków: ...8-letniego kowala Poulet i jego żony, liczącej lat ...8. Staruszkowie przeżyli ze sobą w wielkiej harmo...ji lat pięćdziesiąt ośm i zmarli oboje tego samego ...ia. Rozpacz z powodu nagłej śmierci żony stała ...e przyczyną o kilka godzin tylko później-zej śmier... męża. Oboje staruszków pochowano w jednym ...robie.

•

Już w dawnych wiekach wierzono, że pies posia...a własności lecznicze. Na starych obrazach widzi...y żebraka, którego rany pies liże, a w starożytnej ...recji znajdowano napisy, głoszące, że pies wyle...ył kilkoro ślepych dzieci, liżąc ich oczy. Również ...ana jest historja Łazarza, którego rany psy lizały.

Według starych kronik, używanie czworonożnych ...ków miało rozliczne zastosowanie. Gdy kto cier...iał na ból zębów, podagrę, a nawet dżumę, zmuszał ...a, żeby z nim przez cały dzień leżał, nie ruszając ...ę. Gdy to się dało zrobić, chory bywał uzdrowio...y, ale pies ginął.

Ale nie potrzeba sięgać do tak odległych wieków. Przed kilku laty prof. Roux z Instytutu Pasteura w Paryżu miał odczyt w Towarzystwie Hygienicznem w Lozannie, w którym przytoczył dwa wypadki wyleczenia za pomocą psa reumatyzmu i uporczywego bólu głowy.

W pierwszym wypadku przywiązano psa do chorej części ciała i zmuszono go przez całą noc pozostać. W drugim wypadku przyłożono psa do głowy na krótki czas. W niektórych okolicach Włoch do dziś używają w podobny sposób psów dla leczenia reumatycznych bóli.

•

Na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa dla antropologji, etnologji i prahistorji, zdawał sprawę dr Walter Lehmann z ostatnich badań nad staro-meksykańskiemi piramidami. Piramidy te nie mają nic wspólnego z egipskiemi, oprócz nazwy i wielkości. Są to budowle silnie spłaszczone w górze, zawierające relikwje. Przed wojną dr Lehmann sam prowadził wykopaliska w Theotihuacan, gdzie się znajduje najwięcej piramid, pragnąc je doprowadzić do pierwotnej świetności.

Największa z trzech piramid, badanych przez niego, piramida słońca, jest wysoka na 64 metry, u podstawy liczy 215 metrów, niedaleko niej znajduje się trochę mniejsza piramida księżyca, a trzecią jest tzw. Cindadela. Fryzy tych piramid są ozdobione starożytnemi malowidłami. Fantastyczne głowy gadów, wężo skrzydlate, oraz wyobrażenia bóstw wiatru i deszczu, występują plastycznie ze ścian.

Twórcami tych budowli byli przodkowie azteków, tolteki, którzy rozwinęli w pierwszym wieku naszej ery wysoką artystyczną kulturę.

•

Nowe wiosenne i letnie mody dla pań przyczyniają się niemało do ubarwienia wyglądu ulicy londyńskiej, gdyż nastaje epoka chińszczyzny w ubraniu i Angielki będą przypominały kobiety Wschodu. Nawet najjaskrawsze kolory nie będą wykluczone. Przywieziono już z Paryża nad Tamizę na pokaz kostjum żony mandaryna, olśniewający niebieskością, z karmazynowemi wypustkami i lamowany złotem. Różne istnieją modele, ale najwięcej uderzający jest płaszcz niebieski, złotem obszywany, spadający na jaskrawo czerwoną suknię, sięgającą do kostek. Te same kolory powtarzają się na kapeluszu, małego, jak grzyb, typu. Dla harmonijnego dopełnienia toalety moda przepisuje buciki z czerwonej i czarnej skóry lub z niebieskiej i czarnej. Gdyby znaczniejsza część kobiet londyńskich miała zastosować się do tego nakazu despotycznej mody, ulica robiłaby wrażenie orjentalno-operetkowe.

•

Według depeszy, nadesłanej z Helmstadtu do Londynu, obserwowano ciekawy fenomem w tem miasteczku szwedzkiem.

Przez cały dzień 2 stycznia padał śnieg bez przerwy, ale przed wieczorem mieszkańcy zauważyli ze zdumieniem, że jego płatki, początkowo białe, stały się ciemno-czerwonymi.

Po szczegółowem zbadaniu okazało się, że z kryształkami śniegu zmieszane były miljony robaczków, nieskończenie małych, barwy czerwonej. Spoczywały one zlekka na śniegu, tak, jakby spadły z nieba wraz z nim. Epruwelka z temi robaczkami, które są bardzo cienkie, ale dość długie, została posłana do laboratorjum dla zbadania.

W kołach naukowych Londynu nie dają wiary temu deszczowi owadów. Przypominają, że M. Kaemetz w swojej pracy o meteorologji mówi o śniegu czerwonym, a nawet zielonym w Alpach i Pyrenejach. W zatoce Baffin podróżnik Ross również znalazł śnieg czerwony i po dokładnem badaniu pod mikroskopem zauważono, że śnieg był zabarwiony czerwono małemi ciałkami roślinnemi najpierwotniejszej budowy.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRZETARG

Szefostwo Inżynierji i Saperów DOK. III Grodno — ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę żarówek elektrycznych 220 wolt w następujących ilościach:

Miejsce dostawy	Siła światła wyrażona w świecach 5	10	16	25	32	50	100
Grodno	150	400	1000	720	335	150	130
Wilno	50	200	400	280	115	50	20
Razem:	200	600	1400	1000	450	200	150

Żarówki winne mieć na szkle znak szczególny — „D. O. K. III" — zakup żarówek będzie uskuteczniony tylko z pierwszej ręki i w solidnej wytwórni. Wszelkie pośrednictwa wykluczone. Termin dostawy do trzech tygodni od dnia podpisania umowy.

Warunki ogólne wedle przepisów o dostawach wojskowych 8—10. 1922. Warunki szczegółowe, techniczne oraz wzory ofert są do wglądnięcia w kancelarji Szefostwa Inż. i Sap. O. K. III. Aleja 3-go Maja Nr. 6.

Oferty należycie ostemplowane w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dostawę żarówek" — należy składać w Kancelarji Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. III. do dnia 15 lutego 1924 r. Do oferty należy załączyć kwit Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum w wysokości 3 proc. od sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lutego br. o godzinie 12-ej w lokalu Szefostwa Inż. i Sap. D. O. K. III. Grodno, Aleja 3-go Maja Nr. 6.

Zastrzega się prawo oceny i wyboru oferty oraz ewentualny przetarg ustny. 153

Szefostwo Inż. i Sap. D. O. K. III.
Nr. 303. Inż. A. B.

OGŁOSZENIE

Kierownictwo Rejonu Intendantury w Siedlcach zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę słoniny dla Garnizonów: Siedlce, Łuków i Biała-Podlaska, na czas od dnia 1-go marca 1924 roku do dnia 31-go sierpnia 1924 r.

Reflektanci na dostawę winni wnieść ostemplowane i zapieczętowane oefrty do dnia 22-go lutego br. do godziny 10-ej do Garnizonowej Komisji Mięsnej w Siedlcach (ul. Warszawska), poczem nastąpi rozprawa ofertowa.

Do oferty należy dołączyć:

1. Dowód złożenia wadjum w Kom. Gosp. R. Z. G. w wysokości 3 proc. wartości oferowanej miesięcznej dostawy.
2. Świadectwo fachowego uzdolnienia i solidności kupieckiej.
3. Świadectwo przemysłowe.

Wzór oferty obowiązuje urzędowy.

Ceny w ofertach mają być wyrażone w cyfrach i słowach.

Wszelkich informacji w sprawie dostawy zasięgnąć można codziennie w godzinach urzędowych w Kier. Rej. Int. w Siedlcach (ul. Nadkolejna 13) oprócz niedziel i świąt.

W ofercie musi być zaznaczone, że oferentowi dokładnie jest znane „Zestawienie warunków ogólnych i specjalnych, obowiązujących przy dostawach arendacyjnych słoniny". 152

Kierownictwo Rejonu Intendantury Siedlce
L. dz. 620. III.

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·10 — dla poszukujących posad zlp. 0·05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zlp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0·15 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zlp. 0·35 — wiersz milimetrowy po kronice zlp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zlp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.